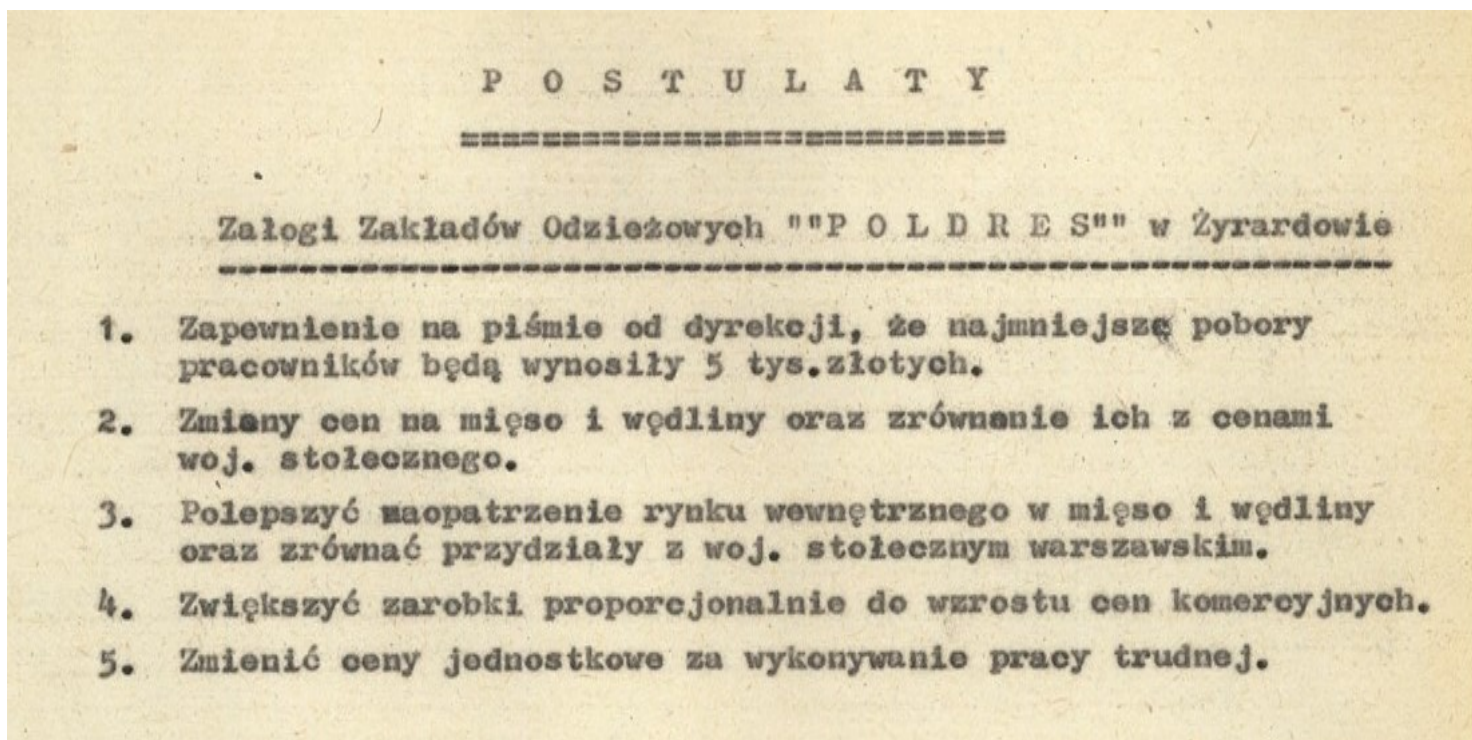


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/73130,Zyrardowskie-strajki-w-lipcu-1980-roku.html>



Z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Żyrardowskie strajki w lipcu 1980 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 31.08.2020

Największym centrum strajkowym w lipcu 1980 r. – oprócz Lublina, czy szerzej Lubelszczyzny – był Żyrardów, liczący niespełna 40 tys. mieszkańców. Jednak dziś już prawie nikt nie pamięta o robotniczych protestach w tym mieście.

„Przerwy w pracy”

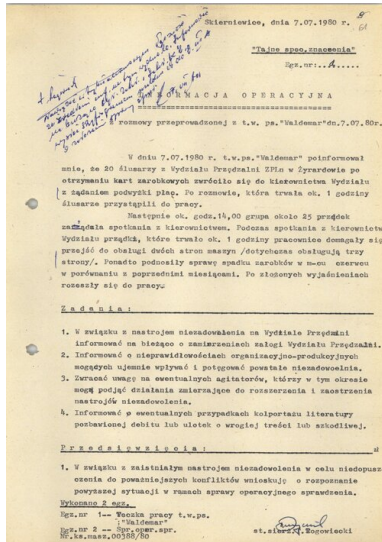
1 lipca 1980 r., w dniu ogłoszenia podwyżki cen „niektórych gatunków wędlin i mięsa” rozpoczęły się strajki – określane przez ówczesne władze PRL jako „przerwy w pracy”. Objęły również Żyrardów. 2 lipca stanęły żyrdardowskie Zakłady Garbarskie „Syrena”, a dzień później Zakłady Remontu Obrabiarek „Ponar-Remo” oraz Zakłady Spirytusowe „Polmos”.

Ze strajkującymi robotnikami podejmowano rozmowy. Były one trudne, m.in. ze względu na to, że protestujący nie utworzyli komitetów strajkowych, co powodowało konieczność oddzielnych negocjacji z poszczególnymi wydziałami. Nie zawsze też strajkujący dobrze przyjmowali przedstawicieli władz próbujących z nimi rozmawiać.

Te krótkie, jednodniowe protesty były preludium do kolejnych strajków. 7 lipca 1980 r. pracy odmówiło 20 ślusarzy z Oddziału Przędzalni oraz 25 prządek z Oddziału Przędzalni Mokrej Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego. Ich protest zakończył się po około godzinie, w efekcie rozmów przeprowadzonych z nimi przez kierownictwo zakładu. Jednak sytuację opanowano jedynie chwilowo. 8 lipca ok. 22.00 zastrajkowali kolejni pracownicy – tym razem Nowej Tkalni Żakardowej. Impulsem, który ich do tego skłonił, było otrzymanie kart płac za czerwiec, z których wynikało, że ich zarobki spadły przeciętnie o 400 zł, a w skrajnych przypadkach nawet o 800-1000 zł (przy przeciętnym wynagrodzeniu wynoszącym wówczas ok. 6 tys. zł miesięcznie). Rozmowy z protestującymi – skuteczne jedynie częściowo – przeprowadził dyspozytor zmianowy zakładu (według danych Służby Bezpieczeństwa, 30 osób wróciło do pracy, a 99 zdecydowało się kontynuować protest). Następnego dnia strajk rozszerzył się na kolejne oddziały. Z protestującymi rozmawiali przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego oraz „aktyw polityczno-administracyjny” zakładu. W rezultacie 10 lipca przed 8.00 wznowiono pracę. Dzień później strajkowali – przez niespełną godzinę – pracownicy Wytwórni Płyt Paździerzowych ŻZPL. Protest zakończyli po rozmowie z dyrekcją.

10 lipca 1980 r. (około 3.00) rozpoczął się strajk w Żyrardowskich Zakładach Tkanin Technicznych. Zainicjowali go pracownicy Wydziału Tkalni. Tego samego dnia zaprotestowali ich koledzy z kolejnych dwóch

wydziałów. „Przerwa w pracy” w tym zakładzie trwała do 14 lipca (do 14.00). Podobnie było w Zakładzie Przemysłu Pończosznego „Stella”, który stanął 10 lipca o 8.30. W tym przypadku pracy nie podjęła cała pierwsza zmiana – 250 osób. Również tam protest zakończył się 14 lipca o 14.00. Z kolei w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Poldres” 11 i 12 lipca strajkowali pracownicy pierwszej zmiany. W Żyrardowie stanęły też na krótko Wydział Poligrafii Biura Wydawnictw Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Oddział Paczkowni WSS „Społem” (10 lipca) oraz Spółdzielnia Pracy „Żyrardowianka” (11 lipca).



Jedna z "Informacji operacyjnych"
SB opracowanych po rozmowie z
konfidentem komunistycznym. Z
zasobu IPN

Przyczyny protestu i postulaty załóg

Przyczyn żyrardowskich strajków było wiele. W ocenie skierniewickiej SB, która w związku z nimi prowadziła nawet specjalne rozpracowanie (sprawę operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Niezadowoleni”), należały do nich:

- 1) gorsze w porównaniu z województwem stołecznym zaopatrzenie województwa skierniewickiego w artykuły spożywcze (głównie w mięso i jego przetwory),
- 2) informacje o „znacznych podwyżkach” dla strajkujących robotników warszawskiego „Ursusa”, które do Żyrardowa docierały wraz z osobami pracującymi w tym zakładzie,

3) artykuł w „Głosie Robotniczym” o żyrardowskich strajkach sprzed niemal wieku, opublikowany 4 lipca,

4) ogłoszenie przez władze podwyżki cen wędlin i mięsa, które dodatkowo zbiegło się z niższymi zarobkami za czerwiec 1980 r.

Oczywiście za najważniejszy uznano ten ostatni czynnik.

Strajkujący zgłaszali – zazwyczaj żywiołowo, gdyż protesty nie były zorganizowane i najczęściej nie miały formalnych przywódców – wiele postulatów. I tak np. protestujący w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego – łącznie kilkadziesiąt (w aktach SB można znaleźć wykaz 28 „problemów”, ale według ustaleń Piotra Dudkiewicza, badającego strajk w tym zakładzie, były 22 postulaty główne i 14 szczegółowych). Miały one charakter socjalno-bytowy i ekonomiczny, a także dotyczyły organizacji i warunków pracy, np.:

„podnieść płace pracownikom laboratorium zakładowego, gdyż zarobki w wysokości 3100–3300 [zł] są bardzo niskie”,

„uciążliwe warunki pracy, nieszczelność dachów, ich przeciekanie, złe działanie urządzeń klimatyzacyjnych”

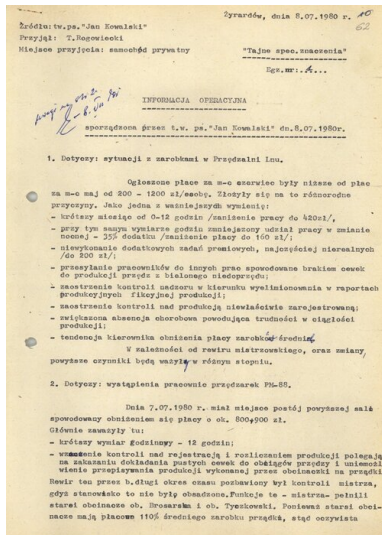
czy

„szczególne pogorszenie zaopatrzenia Żyrardowa, [które] nastąpiło po przejściu miasta do innego województwa”.

W związku z „przerwami w pracy” w żyrardowskich zakładach funkcjonariusze bezpieczeństwa prowadzili specjalną sprawę. W jej ramach nie tylko ustalali ich przebieg protestu czy postulaty zgłaszane przez jego uczestników, lecz również identyfikowali

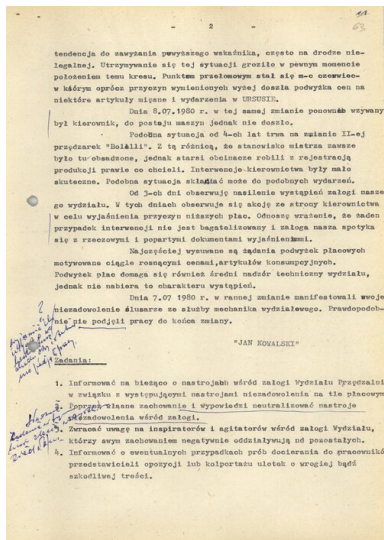
„prowodyrów” strajków.

Oddzielne żądania zgłaszały również poszczególne wydziały – według Dudkiewicza łącznie 63, np.: „naprawić dach celem wyeliminowania przecieków” (Przędzalnia Lnu), „zainstalować wentylację nad aparatami BA-6” (Wykończalnia). Nieco mniej postulatów niż w ŻZPL, mianowicie 15, zgłoszono w Żyrardowskich Zakładach Tkanin Technicznych. Miały one podobny charakter, m.in.: „podwyżka płac proporcjonalnie do wzrostu cen”, „przywrócenie dawnych zasad płacenia zwolnień za opiekę nad dzieckiem” oraz „zastąpienie uciążliwych słuchawek innym rodzajem ochrony słuchu”. Jednak, co warto przypomnieć, w ŻZTT domagano się również wolnych sobót, które miały być niezależne od wykonania planu, a także przybycia biegłych z Najwyższej Izby Kontroli w celu zbadania gospodarki materiałowej w tym zakładzie – o tym ostatnim postulacie informowało m.in. Radio Wolna Europa. Z kolei w „Stelli” zgłoszono 18 postulatów. Strajkujący oczekiwali choćby poprawy zaopatrzenia Żyrardowa „we wszystkie artykuły żywnościowe”, a także „zabezpieczenia” możliwości ich zakupu po zakończeniu pracy pierwszej zmiany, lepszej jakości mieszkań oddawanych do użytku w tym mieście i zlikwidowania braków odzieży ochronnej. Domagali się oni również zmiany dyrektora. Z kolei protestujący robotnicy „Poldresu” wysunęli jedynie 5 postulatów. Zażądali od dyrekcji gwarancji, że najniższe płace w tym zakładzie nie będą niższe niż 5 tys. zł, podwyżek płac „proporcjonalnie do wzrostu cen komercyjnych” czy poprawy zaopatrzenia województwa w mięso i jego przetwory oraz zrównania jego przydziałów z województwem stołecznym.



Z pracy żyrardowskiej agencji

SB... Z zasobu IPN



...konfident "Jan Kowalski"
donosi, SB wyznacza zadania
(ciąg dalszy dokumentu). Z
zasobu IPN

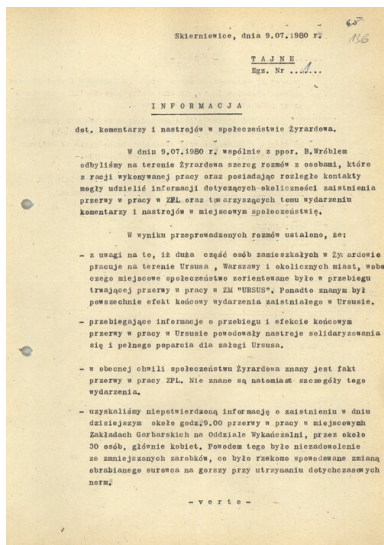
Żądania zgłaszali również strajkujący w innych zakładach. Informacje o nich zbierali funkcjonariusze SB i je analizowali. W ich ocenie do najważniejszych należały:

- 1) podwyżki płac,
- 2) cofnięcie decyzji o rozszerzeniu sprzedaży komercyjnej,
- 3) poprawa zaopatrzenia - głównie w żywność, ale też artykuły przemysłowe i opał,
- 4) wprowadzenie „płatnych dodatkowych dni wolnych od pracy, bez względu na realizację zadań planowych”,
- 5) skrócenie okresu używania odzieży ochronnej i zniesienie obowiązku jej zdawania po zużyciu.

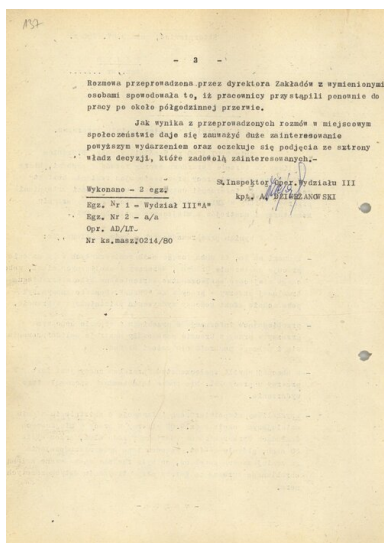
Towarzyszyło temu wiele postulatów dotyczących konkretnych spraw danego zakładu, specyficznych dla każdego z nich.

Ze strajkującymi robotnikami podejmowano rozmowy. Były one trudne, m.in. ze względu na to, że protestujący nie utworzyli komitetów strajkowych, co powodowało konieczność oddzielnych negocjacji z poszczególnymi wydziałami. Nie zawsze też strajkujący dobrze przyjmowali przedstawicieli władz próbujących z nimi rozmawiać. I tak np. I sekretarz Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Żyrardowie Elżbieta Bakuła, która udała się do ZPO „Stella”, została obrzucona słoikami. W końcu jednak do negocjacji dochodziło. Ich efekty trudno uznać za sukces słabo zorganizowanych robotników.

Na przykład w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego podwyżka pensji wyniosła ok. 65 zł. Wielu obietnic władz, złożonych w postaci jednostronnego dokumentu, nigdy nie zrealizowano. Z kolei w przypadku Żyrardowskich Zakładów Tkanin Technicznych padła obietnica podwyżki płac o 4 proc. dla strajkujących w dniu 9 lipca oraz o 350 zł dla wszystkich zatrudnionych w tym zakładzie w przypadku protestu rozpoczętego tam dzień później - gdy tymczasem żądano zwiększenia płac przeciętnie o 600-800 zł.



Esbeckie "badania socjologiczne"
społeczeństwa Żyrardowa w lipcu
1980 r. Z zasobu IPN



Druga strona owych "badań". Z

Nie wiadomo też, jak zostali ukarani – „po linii partyjnej” – członkowie PZPR, którzy podczas strajków „zajmowali niewłaściwą postawę”. Takich esbecy naliczyli w ŻZPL, ŻZTT i „Stelli” dziewięciu. Informacje o nich przekazano Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Skierniewicach.

Bezpieka na tropie „prowodyrów”

Warto też przypomnieć o działaniach SB. W związku z „przerwami w pracy” w żyrardowskich zakładach funkcjonariusze bezpieki prowadzili specjalną sprawę. W jej ramach nie tylko ustalali ich przebieg protestu czy postulaty zgłaszane przez jego uczestników, lecz również identyfikowali „prowodyrów” strajków. I tak np. w przypadku „przerwy w pracy” w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego z 7 lipca 1980 r. mieli to być dwaj nastawiacze maszyn (Zbigniew Matusiak i Andrzej Waclawski) oraz trzy tkaczki (Marianna Żak, Kazimiera Rogowska i Zofia Biernat). Z kolei w Żyrardowskich Zakładach Tkanin Technicznych za inicjatorki protestu w Wydziale Tkalni uznano Lucynę Chmielecką i Krystynę Aleksandrow, a w Zakładach Przemysłu Pończoszniczego „Stella” za aktywną uczestniczkę strajku – Elżbietę Pindor. Zidentyfikowano też 19 osób, które miały „przejawiać aktywność” w kierowaniu protestem ŻZPL rozpoczętym 8 lipca. Oprócz tego czterej mistrzowie oraz jeden z dyspozytorów mieli zajmować „niewłaściwą postawę”. W gronie osób, których postawę w czasie strajków oceniano negatywnie, w „Stelli” znalazła się m.in. Halina Białczak, której mąż był funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej. Zarzucano jej, że podczas rozmów z dyrekcją „negowała wszelkie wyjaśnienia”, „zachowywała się głośno, a nawet arogancko”, a także nawoływała współpracownicy „do niepodjęcia pracy”. Nawiasem mówiąc, nazwisko Białczak i sześciu innych osób funkcjonariuszom SB wskazał dyrektor tego zakładu M. Marcinkowski, który miał też stwierdzić, że „ma on zanotowanych jeszcze kilka nazwisk osób, które rozliczy we własnym zakresie”. Nie sposób, niestety, powiedzieć, w jakim stopniu zrealizował on swoje zapowiedzi, bo dwa miesiące później powstała Solidarność. Nie wiadomo też, jak zostali ukarani – „po linii partyjnej” – członkowie PZPR, którzy podczas strajków „zajmowali niewłaściwą postawę”. Takich esbecy naliczyli w ŻZPL, ŻZTT i „Stelli” dziewięciu. Informacje o nich przekazano Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Skierniewicach. Podobnie jak w przypadku wcześniej wspomnianych osób, których

postawę uznano za negatywną, nie zdołano ustalić, czy i ewentualnie jakie konsekwencje oni ponieśli.

Kolejny raz do poważnej fali strajków w Żyrardowie doszło w październiku i listopadzie 1981 r., a przyczyną było fatalne zaopatrzenie w tym mieście. Ale to już inna historia.

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2020 „Biuletynu IPN”.

Zachęcamy do kupienia numeru w księgarniach Instytutu,

placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK

lub na stronie <https://ipn.pocztyaj.pl/>

COFNIJ SIĘ